

Ten Typ Mes, ESC

Dosyć, jadę stąd
popielniczki lecą mi z rąk
co najmniej mętny mam wzrok
kursywa pokrywa cały mój font
to jeden z tych dni w liturgii
gdy mnie nie pokochasz ani mnie nie wkurwisz
bo nagle wsiałam w ciuchcie
i już mnie nie ma, co chcecie mówcie
pociągi sprawdzam na stronie
i na peronie czekam z torbą
mam skary, majtki i notes
resztę dokupię tam gdzie dojdę
powracający motyw ucieczki
z czegoś trzeba potem lepić anegdoty, wierz mi
zazdrością utrzymuję brwi w szpagacie
są tacy, którzy jada, po prostu jada,
daleko mi do nich, czy Wy też to macie?
podróż to to nie jest, raczej wyście na padok
raczej wiem, gdzie wysiądę, raczej kiedy wrócę
żaden tramp, w świetle lamp smsy młóćę
przedział... drzwi otwiera ktoś
jakby wiedział, jakby przejrzał na wskroś
że trza mi kompana do szampana, wróc, do kilku piw
ty opowiesz mi o żonie, ja o stadzie dziw
ja nawinę, że mnie kusi love, ciebie zryw
bo mam drugą już połowę, bez niej ledwiem żyw
znamy te pułapki, strach że życie z nas zakpi
mówisz keczap czy keczap, albo rugby czy ragbi?

Gdy włada mną hate, hate, hate
to robię escape, escape, escape
Gdy włada mną hate, hate, hate
to robię escape, escape, escape
(spierdala la la la lam stąd)
to był

prawdziwy pasażer, anioł stróż, czy lustro
nie wiem z kim właśnie piłem, ale teraz jest pusto
i już widzę stację, Wrocław to, Krak czy Szczecin
zwykle tam kieruje mnie kompasu bagnecik
kompasu co?! przemilcz, już hotel, już kąpiel
potem bar, miejsca na stołku ni kuTAA!! nie odstąpię
chorągiew to obrus, talerz mi tarczą, *krew?*jej nie zazna mój miecz, tylko smaruję nim chleb
i przemawiam do pijaczyn jak ja, albo lepszych
i już mówi mi obsługa panie weź się nie bzdycz
nie nabzdyczaj chyba? dobra, nabzdyczaj się na zewnątrz
i dociera do mnie nagle, nagle, nagle WTEM! jedno
że po to te ucieczki w ogóle są
bo z daleka tak pięknie wygląda dom
że po to te ucieczki w ogóle są
bo z daleka tak pięknie wygląda dom